

Cena Kurjera

WE LWOWIE
Kwartalnie 3 zł. 60 c.
Półrocznie 7 „ 20 „
Miesięcznie 1 „ 20 „

Na prowincji.
Kwartalnie 4 zł. 80 c.
Półrocznie 9 „ 60 „
Miesięcznie 1 „ 60 „

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Ceny ogłoszeń

Od objętości wiersza
petitem za 1 raz 6 c.

Nekrologia lub Korespondencje prywatne — za każdy wiersz 12 ct. Reklamy w rubryce „nadesłane“ za każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwracają się.

Wydawca, redaktor naczelny i odpowiedzialny: Rewakowicz Henryk.

Table with 4 columns: Religious affiliations (Rzymsko-katolickie, Grecko-katolickie), Editorial office (REDAKCYJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCYJA), Calendar (Kalendarz myśliwski), and Weather (Wschód słońca, Zachód, Barometer).

Nauka zręczności.

II. Niejednokrotnie podnoszą się głosy w kraju naszym, i to z poważnych ust, że szkoły ludowe nie odpowiadają całkowicie swemu zadaniu, że nie uwzględniamy kierunku praktycznego w szkole, że wychodnikami kierunkowi rozdzielają się i odzwyczajają od praktyki...

A więc jeżeli jeden, drugi, trzeci itd. kierunek praktyczny napotyka w szkole ludowej nieprzepracowane przeszkody, trzeba się zgodzić na taki, któryby był praktycznym, a za którymby przemawiały i inne korzyści pedagogiczne.

Musi to być przede wszystkim taka nauka, której nauczyciel absolutnie dobrze udzielać będzie, sam będąc w niej biegły — następnie musi być oparta na wyuczeniu jej, to jest przysposobieniu ogólnem do pracy, czyli zrobieniu zręcznym do każdej pracy.

Tu przyjmujemy zasadę, że praca jest obowiązkiem każdego człowieka i że uczyć na wsi, w miasteczku lub mieście działkę zręczności w pracy wypełnianiu zadania szkoły ludowej, która już przy podawaniu elementarnego wykształcenia ma mieć na względzie zalety przyszłego swego wychowanka.

Początkowe modele sporządzają uczniowie nożycami, przy dalszych uczyć się widać hylem i dłutem, kierować piłą i świdrem, a skoro uczniowie przerobią wszystkie 100 modeli, to każdy z nich nabierze ogólnej zręczności i nauczy się władać pięćdziesięcioma różnymi narzędziami.

Myslałby kto, że zaprowadzając naukę zręczności w szkole ludowej, wychowujemy specjalnie uczniów na stolarzy lub tokarzy, że tym sposobem podkopujemy rzemiosła, ponieważ robimy niedouczonego partacza. Bynajmniej nauka zręczności nie ma na celu wyrabianie stolarzy lub tokarzy, może ona tylko wpłynąć na podniesienie miejscowych wyrobów i uszlachetnienie tychże, niesienie miejscowych wyrobów i uszlachetnienie tychże, ma ona tylko, jak już wyżej wspomnieliśmy — zrobić wychowanka ogólnie zręcznym, wszechwiedzącym i zdolnym do pracy fizycznej itd.

Niektórzy nauczyciele więcej wyrabiają z uczniami piłą, brzozy, grabki, rydło, wózki itp. a to wszystko w miniaturze. Posłuchajmy jak lud krytykuje te wyroby, mówiąc: „kiepski byłby to gospodarz, któryby chciał orać takim plugiem.“ I całkiem naturalnie. Lud chce mieć z każdej rzeczy jakiś użytek praktyczny, a

jeżeli rzecz nie jest do użytku praktycznego, to mówi, że szkoda koło niej roboty.

W systemie nauki zręczności każdy zrobiony model ma zarazem zastosowanie praktyczne i od razu może być użyty do swego przeznaczenia. To też nie dziwi, że pewien wójt z radnymi w powiecie Sokalskim zabrawszy roboty uczniów, jak łyżki, półmetrowki, trzonki do noża itp. przyszedł do kancelarii Rady szkolnej okręgowej pochwalił nauczyciela. Z piórkami pewnieby się tak rzecz nie miała. Wreszcie wyrabianie piórek, grabek itp. nie daje żadnego ćwiczenia, bo ta nauka nie jest oparta na żadnym systemie metodycznym, a nawet nauczyciel nie robi z uczniami tych przedmiotów w szkole, lecz każe je robić w domu.

Jeszcze o Dominikanach krakowskich.

Otrzymał pismo następujące: „Wskutek artykułu umieszczonego w nrze Kurjera Lwowskiego, a to z przyczyny ponownego zaczepienia zamiast odwołania zarzutów uczynionych obecnemu przeorowi, a względnie konwentowi OO. Dominikanów krakowskich, ośmielam się jeszcze raz stanąć w obronie naszego O. przeora, zwłaszcza że szanowny pan korespondent mimo moich i szanownej redakcji próśb nie raczył przybyć do konwentu w celu naoczego przekonania się o faktach w moim pierwszym liście przytoczonych. Pomijając docinki, jakie się i mnie od korespondenta dostały, widzę, że tenże listu mego nie zrozumiał, lub zrozumieć nie chciał; nie twierdziłem bowiem w pierwszym moim liście, że wyczytał z onej korespondencji, jakoby w naszym konwencie było coraz więcej Włochów. Trzeba bowiem odróżnić w moim liście pierwszy ustęp, w którym przytaczam, com słyszał od ludzi czytających Kurjera Lwowskiego, od drugiego i następnego, gdzie zbijam zarzuty, jakie w onej korespondencji wyczytałem lub jakie ze słów artykułu logicznie wnosić można było.

Otóż publiczność czytająca artykuł ten uderzając tylko na przeora Włocha i twierdząc kategorycznie, że w klasztorze naszym jest coraz mniej Polaków, rozumiała, iż coraz więcej być musi Włochów, gdyż o innych narodowościach wzmianki nie było. Tak to publiczność pojmowała i tak mi też doniesiono, com w pierwszym ustępie mego listu wyraził.

W drugim ustępie mego listu odpiaram zarzut, jaki wyczytałem, dowodząc, iż oprócz przeora nie ma w naszym konwencie żadnego członka obcej narodowości. Gdybym nie znał osobiście p. korespondentów krakowskich piszących do Kurjera Lwowskiego, a najlepiej z nich szanownego przeciwnika naszego, byłbym przypuścił, że tenże korespondent nie zbyt dawno bawić musi w Krakowie i nie zna wcale stosunków naszego konwentu, gdy twierdzi, że puryfikacja cudzoziemców w naszym konwencie przed niedawnym czasem musiała nastąpić, gdyż — mówi szan. korespondent — niedawno byli tu i Włosi i Węgrzy, a nawet Niemcy. Cały Kraków wie przecież, że za poprzednika obecnego O. przeora był tu jeden tylko nader zdolny i zaeny lektor Włoch, lecz ten jeszcze przed 7 laty Kraków opuścił; Węgrów nie widziałem nigdy w krakowskim konwencie, chociaż już od lat 12 członkiem jego jestem; a Niemcami nazywa chyba tych p. korespondent, którzy władają językiem niemieckim. Wt takim atoli razie prawie wszyscy tutejsi ojcowie musieliby być Niemcami, Włochami, Francuzami, a nawet Ży-

dami, bo mówimy po niemiecku, francusku, włosku, hebrajsku i t. d.; z krwi i kości jednak jesteśmy, (z wyjątkiem O. przeora) Polakami. Zresztą obecny O. przeor, jest dopiero od lat 6 przeorem i przez czas przeorstwa swego, ani jednego z obcej narodowości do nowicjatu nie przyjął, chociaż się wielu zgłaszało. Dziwi mię to, dlaczego zawsze nasz konwent jest przedmiotem narodowościowych zaczepek, gdyż przecież i w innych zakonach jest wielu członków obcej narodowości, a zakonom tym jakoś to wszystko bezkarnie uchodzi.

Przyznaję, że korespondent nie twierdził, iż wysyłamy pieniądze do Rzymu. Czytający jednak artykuł z 13. lutego br., w którym autor utrzymuje, iż pomoc materialna, jakiej doznawała kształcąca się młodzież, obracaną być musi na inne donioślejsze zdaniem O. Przeora cele, że O. Przeor ze zdolnościami swemi przydałby się przede wszystkim w Rzymie, niż w Krakowie, bo tamby lepiej zużytkować umiał, — nie jednemu przypomniały się krążące dawniej, a nawet publicznie w dziennikach głoszone pogłoski o wysyłaniu rokrocznie do Rzymu kilkunastu tysięcy gld. z funduszów Konwentu, zwłaszcza, że owe donioślejsze cele nie były bliżej określone. Tym więc pogłoskom i bajkom chciałem raz koniec położyć.

Na potwierdzenie, że Konwent odpycha od furty klasztornej biedaków, przytacza korespondent jeden fakt z lutego br. Ja go w tym względzie poprzę, dodając, iż nie tylko w lutym, ale i teraz kilku, lub kilkunastu ubogich odchodzi od furty nie zaspokojonych, że Konwent mając gotowaną strawę dla 25 — 30 ubogich około godziny 2. popołudniu, tylko tych, którzy się o tym czasie i to w liczbie do 30 zgłaszają, zaspokoić może. Zgłaszający się zrana, lub wieczorem i w ogóle w niewłaściwym czasie, lub też w liczbie 40 — 60 a nawet i większej odejść muszą od furty bez strawy gorącej, bo kuchnia cały dzień czynną być nie może, a Konwentu nie stać, by większej liczbie, jak 25 — 30 ubogich gorącą strawę dawał. Oprócz bowiem dziennych i to znacznych datków pieniężnych dla różnych ubogich, utrzymuje klasztor kilka podupadłych rodzin (17 osób) i daje wikt 9 studentom, co w razie potrzeby nawet przysięgą stwierdzonem być może, do czego zresztą osoby te są gotowe, jak mi to już przyrzekły, kiedy do publicznej rozprawy przyjdzie. Czy zaś takie dobrodziejstwa bez inicjatywy p. korespondenta świadczone, nazwać można zredukowanemi do pozorów, to sąd opinii publicznej rozstrzygnie.

Wprost śmieszne jest twierdzenie, jakoby przed objęciem przeorstwa przez obecnego przeora nikt i nigdy nie odchodził od furty daremnie, prosząc o pomoc.

Przedewszystkiem nadmieniam, że p. korespondent nigdy furtjanem w klasztorze naszym nie był i od rana do wieczora przy furcie klasztornej nie siedział, a więc nie może twierdzić o faktach, których świadkiem nie był. Ja zaś sam byłem obecnym temu, gdy wsparcia biednym odmawiano, chociaż nawet ja się za nimi wstawiałem. A żyją jeszcze i ci Bracia klasztorni, którzy wówczas byli furtjanami i szafarzami, bo ani Przeor, ani Prokurator, nie siedzą przy furcie i nie rozdzielają jałmużny, lecz ta czynność, powierzana bywa Braciom klasztornym.

Brat furtjan, otrzymawszy od Prokuratora pewien zasób pieniędzy, rozdziela je, o ile mu starczą, pomiędzy zgłaszających się ubogich, a



br. szafarz zajmuje się gotowaniem dla nich strawy i wiktuałami.

Gdyby Konwent miał dziesięć i więcej razy większe dochody, niżeli je ma obecnie, byłoby zadosyćczynienie wszystkim wymaganiom proszących o wsparcie fizyczną niemożnością, a rzeczy niemożliwych, ani p. korespondent, ani nikt inny od Konwentu żądać nie może.

Ci więc Bracia, pełniący za poprzednika obecnego Przeora obowiązki furtjana i szafarza utrzymują, iż wówczas tylko 3 czy 4 znajomych O. Przeora otrzymywało sporadycznie wsparcie i przez czas krótki mieszkanie.

Wiedzą oni kto z nich otrzymał raz buty i za kogo placono czesne itd. i nazwiska ich nie wymienili. Sądzę jednak, że nazwiska te zbyt dobrze znane są p. korespondentowi, i wymienienia ich potrzebować nie będzie. Bracia ci stanowczo twierdzą, że konwent obecnie kilka razy więcej rozdaje ubogim, niż za czasów poprzednika obecnego O. przeora.

Podnieść atoli muszę tę okoliczność, że obecny przeor objął zarząd konwentu zadłużonego po uszy, tak, że o. jenerał będąc wówczas w Krakowie i przekonawszy się o podupadłym stanie majątkowym konwentu, darował nam 1160 zł. na pokrycie niezbędnych wydatków, jakto już w pierwszym liście nadmieniałem. Dochody zaś nasze zmniejszyły się obecnie rzeczywiście o tyle, o ile się podatki zwiększyły, a od 5 lat zwiększyły się znacznie, bo o kilka tysięcy zł. rocznie. Nadto restauracja kościoła naszego nie miała nas kosztuje, wobec czego konwent rozrzućnym być nie może. Wiem, iż przy zbytnej hojności względem ubogich, mógłby o. przeor nasz mieć rogi i wielkie imię; ale sądzę, że rozrzućność to nie wielka sztuka i cnota. Woli przeto przełożony konwentu tak konwentem i jego dochodami rządzić, aby wydatki równały się dochodom; inaczej bowiem tj. gdy by wydatki znacznie wyższe były od dochodów, następca jego słusnieby na niego narzekał, a o. jenerał karał. Przełożony bowiem konwentu zdawać musi także rachunki i jest odpowiedzialny nie wobec pp. korespondentów dzienników, lecz wobec władzy zakonnej, kościelnej, a nawet świeckiej. A raz zdyskredytowanych przełożonych, czy to Włochów, czy Polaków, ani prośby, ani tysiące podpisów zrehabilitować nie są w stanie. Na tem zamykam w dziennikach dalszą dyskusję nad tym drażliwym przedmiotem. O. Albert Mizera, prokurator ks. Dominikanów.

(I my wyjaśnienia powyższe uważamy za całkiem dostateczne wobec poruszonego w najlepszej wierze zarzutu, chyba że korespondent zechce jeszcze coś odpowiedzieć. Red.).

Solidarność duchowieństwa z ludem.

Mamy dziś przed sobą w całym brzmieniu protest *biskupów irlandzkich*, zebranych w Maynooth. Protest brzmi, jak następuje:

„Po załatwieniu spraw kościoła, dla których zgromadziliśmy się tutaj, nie możemy się rozstać, ażeby w łączności z naszymi braćmi z kleru irlandzkiego nie zaprotestować przeciw projektowi noweli karnej, nad którym w Izbie gmin odbywa się obecnie dyskusja.

Zgodnie z naszymi współobywatelami ze stanu świeckiego spoglądamy z głębokim oburzeniem na to nowe usiłowanie, ażeby nasz kraj *pozbawić praw i wolności konstytucyjnej* i wydać go samowoli nieprzyjaznych i nieodpowiedzialnych za nią urzędników. Mówiąc na podstawie dokładnej znajomości naszych djecezyj i prowincji, zapewnić możemy uroczyście, że z wyjątkiem niektórych dobrze znanych okręgów, cała Irlandja wolną jest nie tylko od czynów zbrodniczych i przestępstw, ale nawet od pospolitych wykroczeń przeciw prawu. A jeżeli to twierdzimy, to możemy się odwołać na deklaracje, które złożone zostały przez sędziów Jej król. mości z powodu ostatnich rozpraw przed sądami przysięgłych. Dla tego poczytujemy się za upoważnionych oświadczyć, że zupełnym fałszem są obwinienia, które podnoszone są przeciwko naszemu narodowi. Obwinienia te rozpowszechniane są systematycznie w celach fakcyjnych przez antiirlandzką prasę w Anglii i Irlandji.

Żądane zatem przed rząd jej król. mości prawo wyjątkowe jest stanowczo faktami nieusprawiedliwione, powinno zatem być jako bezpoży-

teczne i nieusprawiedliwione odrzucone. Według naszego niezamąconego zapatrywania, zastosowanie wspomnianego środka wyjątkowego okaże się bezwładnym, ażeby stłumić zbrodnie i występki w kilku nielicznych a małych okręgach; środek ten wywoła tylko opozycję przeciw prawu, zmusi niezadowolonych do obrania dróg tajnych i na miejsce otwartej i konstytucyjnej działalności powoła do życia niezmiernie zgubny wpływ tajnych towarzystw.

Nieprzychylność i nieufność, które obudzi ustawa wyjątkowa, rozciągnie się i względem każdego innego prawa, które wypłyne z tego samego źródła. Uczucia wymienione zajątrzą stosunki pomiędzy właścicielami wielkich obszarów a dzierżawcami i uczynią niemożliwymi rokowania ugodowe, bez których niepodobne jest przeprowadzenie uregulowania sprawy ziemiańskiej i wykupienie małych posiadłości.

Jakkolwiek z upragnieniem wyczekuje nasz naród rozwiązania tej sprawy, to jednak nie będzie mógł, wolny od podejrzeń i niechęci, przyjąć obiecanych reform agraryjnych, jeżeli ustawa przymusowa wyprzedzi reformę, lub równocześnie obowiązywać zacznie. Obawy, które obudzają w Irlandczykach reformy ziemiańskie rządu, wrogą się jeszcze skutkiem zwlekania, żeby nie powiedzieć, zlej woli ministrów, którzy wcale nie spieszą z zastosowaniem środków, zalecanych przez królewską komisją ziemiańską, którą przeciw sam rząd zamianował. Nie za pośrednictwem przyspieszenia substancji w hrabstwach, ale przy pomocy obniżenia tenuty dzierżawnej, uregulowanej na podstawie wartości produkcji sprzedawanej, obniżenia zatem natarczywie zalecanego przez komisję królewską, będą dzierżawcy mogli odpowiedzieć usprawiedliwionym pretensjom właścicieli. To także użyczy podstawy sprawiedliwej do zakupu i sprzedaży folwarków. Żądamy zatem bezwzględnego i ogólnego w całym kraju przyjęcia sprawiedliwego systemu obniżenia czynszów, jako najpierwszej części reformatorskiego ustawodawstwa ziemiańskiego.

Ponawiamy natarczywie, ale niewysłuchane żądanie, któreśmy wystosowali do rządu przed uchwaleniem prawa ziemiańskiego z r. 1881, ażeby na rzecz dzierżawców zaliczane były przy oszacowaniu czynszów przedsiębrane przez nich ulepszenia i nakłady.

Niedotykając kwestji autonomji i innych, o których wyraziliśmy już nasze zapatrywanie, nie możemy jednak pominąć, by nie zwrócić uwagi obecnemu parlamentu na konieczność uchylenia nadużyć, przeciw którym episkopat tylokrotnie protestował, a mianowicie w sprawach wychowania publicznego. W publicznych instytucjach wychowania publicznego żądamy bezwarunkowej równości dla katolików z niekatolikami, a mianowicie tam, gdzie te instytucje czerpią fundusze z dotacji państwowych. Mniejszemi ustępstwami nigdy się nie zadowolimy. Żądamy oraz jako najznakomitszego warunku wolności religijnej, ażebyśmy mieli prawo w szkołach naszych połączyć wychowanie religijne z nauką świecką.

Na akcie tym podpisani są: Arcybiskup Dublinu Wiliam I. Wolsh, jako prezydent konferencji, Bartłomiej Woodlock, biskup z Ardagh, jako sekretarz.

Duchowieństwo irlandzkie aktem tym, dając wspaniały przykład kolegom swoim w innych krajach, gdzie najczęściej lud opuszczony bywa przez swych duszpasterzy, lub upominany nawet do posłuszeństwa dla uzurpatorów władz, przez fałszowanie słów zbawiciela.

KRONIKA.

Przyjazd arcyksięcia. Pan prezydent miasta wydał wczoraj odezwę do mieszkańców, aby uporządkowali domy swoje. Pod względem dekoracji ich urząd budowniczy ofiaruje swoje radę i wskazówki. Odezwa zawiadamia również, że wieczorem w dniu przyjazdu tylko te ulice będą iluminowane, które arcyksiążę będzie przejeżdżał. Ogólna zaś iluminacja miasta nastąpi dnia 4. lipca. W końcu wzywa pan prezydent, aby się zapisywali ochotnicy do korowodu z pochodniami.

Zgromadzenie rzemieślników, zwołane wczoraj przez p. Niemczynowskiego, dla ułożenia programu wystąpienia przed arcyksięciem, uchwaliło, z chorągwiemi cechowymi stawić się na Strzelnicy d. 3. lipca po południu. Kilka głosów oświadczyło się stanowczo prze-

ciwko projektowanym sprawunkom nowych przyborów cechowych i wyraziło zdanie, iż rzemiosła podupadłe obecnie, powinny się przedstawić w prawdziwym świetle, bez żadnej blagi ani przystrojeń, obliczonych na uludę gościa.

Podczas procesji Bożego Ciała, idącej wczoraj zrana od kościoła św. Anny ku Brygitkom, gdzie był ołtarz urządony, stało się przerażające nieszczęście. Z Janowskiego traktu nadjechał wozem parokonnym Simche Hausman z Janowa. Woznica jego Hryńko Mielnik nie mógł należycie wstrzymać koni. Nadto konie na widok chorągwi sploszyły się, i wpadły na procesję. Powstrzymano je dopiero przed samym baldachimem, gdy już kilkoro dzieci potratowały. Sześć osób jest pokaleczonych. Jedną kobietę musiano oddać szpitala. Furmana uwięziono, a przeciwko Hausmanowi wytoczono postępowanie karne. Ulice tamtejsze potrzebują koniecznie lepszego dozoru, na co jednak nie wystarcza liczba policjantów.

Z okna spadło wczoraj rano trzyletnie dziecko lokaja p. S. w kamienicy pod l. 7. na ul. Sobieskiego. Podczas gdy ojciec uprzątał pokoje, dziecko wyglądało przez otwarte okno i wychyliwszy się przez nie, spadło na bruk uliczny. Dziecię jeszcze żyje, ale mała jest nadzieja utrzymania go przy życiu.

Domorodni bicykliści. Ulica Gródecka, spadająca z natury, szczególnie od czasu wybrukowania jest widownią osobliwego sportu. Chłopaki, mający do czynienia z wózkami swych majstrów, puszczają się takimi wózkami pędem z góry na dół, kierując dyszlem z siedzenia. Wypadków z tego powodu było już mnóstwo, a nowy zdarzył się wczoraj. Terminatorzy Stępkowski Józef i Kazimierz Kłoczek o mało nie pokaleczyli przechodniów. Dyszel wózka uderzył o wóz tramwajowy i narobił szkody, a nadto Stępkowski zeskakując, złamał sobie nogę, i został odesłany do szpitala.

Niemowlę 7-miesięczne znaleziono wczoraj zrana nad Peltwią w ul. Pieszkiej, podrzucone w pudełku. Lekarz dr. Schmid orzekł, iż dziecko to już od 3 dni nieżyje. Trupa odesłał komisariat do kostnicy, a policja zarządziła poszukiwania za matką.

Ze złości włóczęga Jan Kuczkowski z czterema oblał wtriolem spiącego na ulicy Szpitalnej, kolegę Jana Kaznowskiego. Odzież tegoż została całkiem zniszczoną, a nawet dostało się coś i skórze. Policja prowadzi energiczne śledztwo.

Na kolonię leczniczą w Rymanowie. Dalszy spis datków: Obertyński Zdzisław 5 zł., Małachowska Helena 1 zł., Izydora Suchodolska 20 zł., a na budowę 50 zł., Kunaszowskie 5 zł., Arcybiskup Isakowicz 5 zł., Artur Gołuchowski 100 zł., Boberski Władysław 3 zł., Kiselka Karol 5 zł., Mikolasch Jul. 5 zł., z listy dr. Szyszkowskiego 7 zł., z listy dr. Bobkiewicza 3 zł., Czerszyk Jan 6 zł., urzędnicy telegrafu 14 zł. 25 ct., z listy dr. Jamrugiewicza 4 zł., z listy p. Michny 7 zł. 50 ct., z dyrekcji gimnazjum rzeszowskiego 7 zł. 50 ct., z listy dr. Aleks. Iskrzyckiego 25 zł., z listy p. Anieli Boraczkówny 17 zł., Piotr Wajda 5 zł., Klipunowski 5 zł. Poprzednio 191 zł. 67 ct. Razem 491 zł. 92 ct.

Deszcz padał wczoraj dla odmiany przez całe popołudnie i udaremnił znowu wszystkie wycieczki i zapowiedziane festyny. Dziś od świtu prósy kapuśniacze.

Walne zgromadzenie komitetu tow. szpitala św. Zofji, odbyło się wczoraj pod przewodnictwem wiceprezesa towarzystwa p. dyr. Franciszka Zimy. Sprawozdanie komitetu, z którego wczoraj podaliśmy najważniejsze szczegóły przyjęto do wiadomości, a w miejsce śp. dr. Schattauera, wybrano do komitetu ks. Ponińską.

Ślub. W sobotę odbył się w kościele św. Mikołaja ślub między p. Włodzimierzem Kostrakiewiczem-Zborowskim urzędnikiem technicznym kolei skarbowych, a panną Marją Wierzbicką, córką p. Ludwika Wierzbickiego, posła na Sejm krajowy i wicedyrektora kolei czerniowieckiej. Młodej parze pobłogosławił ks. Lickendorf.

Narodny dom. Dnia 9. bm. odbyło się pierwsze walne zgromadzenie członków „Narodnego Domu” w Kołomyi. Na zgromadzenie przybyło około 60 osób, przeważnie księży. Włościanie jawili się tylko w liczbie 15 i to wszyscy z Słobody Rungurskiej. Statut przyjęto na razie en bloc, pozostawiając ewentualnie potrzebne zmiany do przyszłego zgromadzenia.

Sprawozdanie kasowe wykazało dochód w kwocie 2.388 zł., zaś rozchód 3.104 zł.

Przewodniczącym wybrano ks. Koblańskiego, drugim prof. Lepkiego.

Wiec dżaków odbędzie się 14. bm. we Lwowie. Komitet postanowił wysłać posłowi Kowalskiemu podziękowanie, za obronę interesów dżaków.

Skład farb i handel materiałów
pod „Czarnym Psem“
JÓZEFA HANKE
we Lwowie
w Rynku l. 38, we własnym domu
poleca
Wątrobę siarczaną, Kule żelazne (Eisenkugeln), Siarkę w kawałkach, Sól kamienną i morską do użytku kąpielowego. 1002

Handel sukna i towarów wełnianych
modnych — pod firmą
Jan Wallach i Syn
we Lwowie, Rynek liczb 33.
rok założenia 1841
poleca sukna uniformowe dla pp. urzędników ściśle według przepisu po cenach bardzo umiarkowanych.

C. k. uprzywil. galic. akcyjny
BANK HIPOTECZNY
sprzedaje po kursie dziennym
5% LISTY HIPOTECZNE,
jako też
5% Premiowane listy hipoteczne
Zlecenia z prowincji wykonuje się bez prowizji, odwrotną pocztą. 5111

80 ct.
pół kilo pomadek z najlepszego cukru, smaki oryginalne.
Pół kilo karmelków 15 gatunków tylko 60 ct.
Różne ciasta tylko 4 ct.
poleca
Cukiernia i fabryka pierników
JÓZEFA ZIMMERA
ulica Akademicka Hotel Żorża we Lwowie.
Zamówienia na prowincji odwrotną pocztą, ręczę za staranne opakowanie. 1083

Wzywa się p. inż. kraj. A. Z. ażeby natychmiast usprawiedliwił zarzuty wpływające ze sprawy p. kon. kraj. A. L., w przeciwnym razie spowoduje dla siebie przykre następstwa.
! Krajowe, lecz dobre!
Z dniem dzisiejszym przyjmuję zamówienia na sławne wybierane Zaleszczyckie **MORELE** (Aprykozy) 5 kigr. koszyk wraz z opłatą pocztową 1zł. 86 ct.
M. LIPINSKI, Zaleszczyki.

Ces. król. uprzywiljowany
Galicyjski Akcyjny Bank Hipoteczny
wydaje
od dnia 1-go kwietnia 1887 począwszy
we Lwowie i przez filje w Krakowie Czerniowcach i Tarnopolu
Asygnaty kasowe
3 1/2% płatne w 30 dni po wypowiedzeniu
4% " " 60 " " "
4 1/2% " " 90 " " "
Lwów 1 Kwietnia 1887. 868
Dyrekcja.
(Przedruk nie będzie płacony).

Najlepiej prenumerować
„Wiener Allgemeine Zeitung“ dla Lwowa, przez biuro dzienników przy ulicy Karola Ludwika l. 21 i płaci się tam:
miesięcznie zł. 2-10
kwartalnie 6-
bez jakiegokolwiek dalszych kosztów i otrzymuje 2 razy codziennie, mianowicie rano między w pół do 7 a 8 numer poranny, a wieczorny między w pół do 5 a 6 punktualnie i franco do domu. Prenumerata może się zaczynać każdego dnia. 1109c

Dla pp. kapitalistów!
Kamienica z ofycynami, przynosząca 2000 złr. (brutto) z placem pod budowę na jednej z przynajmniej ulic za 18.000 złr. zaraz do sprzedania. Informacji udzieli Biuro wywiadowcze **Mittiga ulica Sykstuska l. 2.** 1117a

ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY
T. ŚMIETANOWICZA
w Przemysłu.
poszukuje dwóch zdolnych retuszerów lub oetuzerek do pozytywów lub negatywów; pożądane byłoby i zdolności operatorskie. Oferty pisemne pod powyższym adresem. 1121

Cukiernia i fabryka pierników.
ZYGMUNTA LITWIŃSKIEGO
we Lwowie, ulica Kręta Nr. 5.
poleca
najwyborniejsze pierniki i ciasta. 1077
1/2 kl. Cukierków 80 ct.

Do wynajęcia od 1. lipca
przy ulicy św. Mikołaja l. 2. B. (na rogu ul. Stryjskiej) **4 pokoje z przedpokojem, kuchnią, spiżarnią, urządzone z wszelką wygodą: są wodociąg, pralkarnia, klozety wodą zamknięte; oraz 2 pokoje z kuchnią, od 1. września 3 pokoje z przedpokojem i kuchnią.** 1100

Piękny, rentujący się
Dom czynszowy
z przepysznym ogrodem kwiatowym, owocowym i warzywnym, z cieplarniami, łazienką i wodociągiem, niedaleko miasta, przy tramwaju położony, z wolnej ręki do sprzedania. Bliższa wiadomość u **Ignacego Frieda** ulica Halicka l. 13. we Lwowie. 1119

Li tylko
Leon Orlewicz
Lwów, ul. Sapięhy l. 27
przyjmuje wszelką reperację maszyn i narzędzi rolniczych i uskutecznia takowe jak najdokładniej i najtaniej.

UCZNIÓW
szkół publicznych we Lwowie, przyjmuje na wikt i stancję za cenę umiarkowaną pewna rodzina, zajmująca się od dawna wychowaniem dzieci. Bliższych informacji udzieli dr. Wł. Zajączkowski, prof. politechniki, Sykstuska l. 50. od god. 3—4 popołudniu. 1118

WYŚMIENITE
Mydło mieszczzańskie
do twarzy, rąk i kąpieli kawałek 10 ct.
Nabyć można w sklepach
IHNATOWICZA
we Lwowie, w Krakowie i Czerniowcach. 1604c

Apteka
przynosząca 4000 złr. (brutto) z domem 1 piętrowym lub bez do sprzedania. Informacji udzieli Biuro wywiadowcze **Mittiga ul. Sykstuska l. 2.** 1117b

Gruntownie, szybko, bez przerwy zatrudnienia i pod najściślejszą dyskrecją, leczy wszelkie choroby syfilistyczne i skórne od kilkunastu lat praktykujący 539a
D. J. Kurpiel
Wałowa 3. Przyjmuje od 9 do 12 i od 2 do 5. Także listownie, wysyła na żądanie leki pod dyskrecją.

Tylko przez czas krótki nadarzy się nadzwyczaj korzystna sposobność nabywania sukien męskich i dzieciennych po zadziwiająco niskich cenach
W MAGAZYNIE PIERWSZEJ SPÓŁKI KRAWCÓW LWOWSKICH
we Lwowie, przy ulicy Hetmańskiej l. 10.
chcąc wysprzedać całkowity zapas dotychczasowego towaru, a to jedynie z powodu zmiany lokalu. 1110
Zarząd

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite
po 1 1/2 centa od wyrazu.

Rutynowany ekspedytor
Rz 11 letnią praktyką pocztową i telegraficzną poszukuje administracji. Tenże jest kaucjonowany. Łaskawe zgłoszenia pod lit. **G. U. Administracja Kurjera Lwowskiego.** 452

Koź poczwoywny wiedeński
mało używany, do sprzedania. Adres: Zd. Cny. dóbr JEKSELL. hr. Potockiego, 13. Kopernika. 453

Ekspedytorka uzdolniona do prowadzenia samoistnie większych urzędów skombinowanych, poszukuje natychmiast umieszczenia. Adres M. B. poste restante w Brzesku. 442

W sześciu miesiącach po francusku nauczy **S. ELSTER** na co od wielu znakomitych tutejszych osobistości posiada świadectwa. Ulica Brygidzka l. 1. 447

Mleczarnia Podolska Marji Sterbowej, przeniesiona z ulicy Akademickiej na ulicę Ormiańską vis a vis kościoła, poleca smacznie sporządzony wikt domowy na maśle. Abonament przyjmuje się na kawę, obiady i kolacje. Nabiał w najlepszej jakości. 446

Piwowar żonaty bezdzietny pracujący od lat kilkunastu tak w kraju jak i za granicą poszukuje posady, i strzelec żonaty również znający się na kulturze lasowej, pracujący 18 lat w jednym z większych majątków galicyjskich poszukuje posady. Roman A. Rakuss kupiec, Lwów Lyczakowska 14. 445

Agentów poszukuje się dla miejscowości dla prowincji, zdolnych i uczciwych dla sprzedaży maszyn do szycia. Bliższa wiadomość w składzie maszyn do szycia ul. Kopernika 2.

Wikt domowy otrzymał można pod l. 28 ulica Batorego i piętro ofycyna. 448

Kasy ogniotrwałe z amerykańskimi zamkami eleganckie wyborne, sprzedaje najtaniej **Simon Degen**, Karola Ludwika 29. 292

Potominiatury pastelkowe Stefana Grzywińskiego. Plac Benedyktyński l. 2. 299

Zgubiono w ogrodzie jezuitów broszkę koralową. Znalazca raczy

Nowo urządzony handel
HERBATY
chińsko-rosyjskiej
EDMUNDA RIEDLA
we Lwowie pl. Marjański 10
poleca zbioru majowego:
1/2 kilo Congo — — — — — złr. 1-60
" " Souchong czarna " 3-
" " zbiór majowy " 3-
" " Kaysow czarna " 4-
" " Melange de Londres " 4-
" " Pecco — — — — — 3-
" " karawanowa " 4-
" " najprzedniejsza " 6-
" " Wysiewki herbaciane 1-30
" " najlep. herbat 1-60
Zamówienia z prowincji wysyła się odwrotną pocztą. (1004)
Opakowania się nie liczą.

Przedziny tylko ze zwojem „Lohley“
Cierpiącym na podagrę i reumatyzm poleca się prawdziwy
Pain-Expeller
„kotwica“, jako bardzo skuteczny środek domowy.
Do nabycia prawie we wszystkich aptekach!

III. najbard. ne. Star. darmów. lepiej s. Le. może; sami s. który si. ją u sie. wiele z. wyrobic. pracy s. zyska m. dzie m. prace. Tu. cieli w. tego. przez R. Włodzin. pewne. uczniów. wspomn. jednak. cie o go. wszej d. Aby. udział. bieżnie. krótkość. dzaaniu. Pie. pałeczka. sosnowe. następny. Tu. ce, — a. boki, p. się prz. sąsiada. nóż prz. w pewn. Stru. siebie i. wtedy, wygladz. ma się. spiera s. wier zchu. Dru. sosnowe. cach wa. końce te. rączki, kt. była gru. Trz. tak sam. bszym k. Czwo. wa czwo. cięta —. bowego. delu ucz. na grani. Szós. deszczulk. trzona. drucik.

Mieszkania i sklepy
po 1 cencie od wyrazu.

2, 3, 4 pokoje z przynależnościami, ul. Kraszewskiego 23. 426

2 pokoje z meblami zaraz do najęcia 2ul. Teatynska 13. 448

Pomieszkania składające się z 6, 5, 4, 3, 2 pokoi z przynależnościami, pokoje kawalerskie, sklepy przy ulicach Brajerowskiej, Podlewskiego, Kazimierzowskiej, Podlewskiego, Zarząd rezerwowskiej odnajmuje **Zarząd rezerwalności Emila Bertemiliana Brajera** Kazimierzowska 37. 351

Mieszkanie o 4 pokojach z kuchnią i przedpokojem z powodu wyjazdu tania do wynajęcia. Ulica Kraszewskiego 23. 381

Sykstuska 35 pokój wikt. 455

2 pokoje z przynależnościami na II piętrze, na Rurach 10. 381

Prywatna korespondencja.

Pierwszy orkiestron
przygrywa codziennie wieczorem w restauracji **G. Garfunkla**, ulica Wałowa l. 9, najulubieńsze opery polskie. 266